



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 24 (492) • 11 czerwca 2008 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt,
Agnieszka Kondek (sekretarz Redakcji), Łukasz Kulesa

Otwarcie francuskiego rynku pracy dla obywateli Polski – aspekty polityczne

Andrzej Szeptycki

*Decyzja o wcześniejszym otwarciu francuskiego rynku pracy dla obywateli Polski ma wymiar symboliczny, gdyż kończy spór o „polskiego hydraulika”, który przyczynił się do pogorszenia dwustronnych relacji i odrzucenia przez francuskie społeczeństwo Traktatu Konstytucyjnego w 2005 r. Z perspektywy Francji decyzja ta ma duże znaczenie polityczne, gdyż jej celem jest uzyskanie poparcia Polski w przededniu francuskiej prezydencji w UE. Polska nie powinna przece-
niać jej znaczenia, gdyż obywatele polscy nie będą masowo podejmować pracy we Francji.*

28 maja 2008 r. miał miejsce w Warszawie drugi szczyt polsko-francuski, w którym wzięli udział Lech Kaczyński i Nicolas Sarkozy. Obaj prezydenci podpisali deklarację o polsko-francuskim partnerstwie strategicznym. Ponadto Sarkozy wygłosił w Sejmie wystąpienie, w którym zapowiedział m.in., że do 1 lipca 2008 r. Francja w pełni otworzy francuski rynek pracy dla obywateli Polski i innych państw przyjętych do UE w 2004 r. Pierwotnie zakładano, że nastąpi to do końca kwietnia 2009 r.

Spór o „polskiego hydraulika”. Francuska klasa polityczna i społeczeństwo niechętnie odnosiły się do perspektywy poszerzenia UE. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy były obawy przed napływem do Francji taniej siły roboczej z nowych państw członkowskich. Symbolem tych obaw stał się „polski hydraulik”. Do upowszechnienia jego stereotypu przyczynił się europejski komisarz ds. rynku wewnętrznego i usług Frits Bolkestein, autor kontrowersyjnego projektu dyrektywy o liberalizacji świadczenia usług w UE, który wiosną 2005 r. publicznie wyraził chęć zatrudnienia polskiego hydraulika, gdyż we Francji – gdzie mieszkał – miał trudności ze znalezieniem lokalnego fachowca. Wypowiedź ta wywołała oburzenie we Francji, a „polski hydraulik” stał się jednym z istotnych elementów debaty na temat Traktatu Konstytucyjnego, ostatecznie odrzuconego we francuskim referendum w maju 2005 r. W Polsce stereotyp „polskiego hydraulika” uznano za przejaw niechęci Francji wobec państw Europy Środkowej, a w szczególności Polski.

Ograniczenia w dostępie do francuskiego rynku pracy. Biorąc pod uwagę obawy społeczeństwa, francuskie władze postanowiły wykorzystać okresy przejściowe ustanowione w traktacie akcesyjnym, zgodnie z którymi ograniczenia w dostępie do rynku pracy dla obywateli nowych państw UE można było utrzymać do końca kwietnia 2009 r. lub – na umotywowany wniosek Francji i za zgodą Komisji Europejskiej – do końca kwietnia 2011 r. W maju 2006 r. wprowadzono pewne ułatwienia w zatrudnianiu przedstawicieli 62 grup zawodowych, w których występowały problemy z naborem pracowników francuskich, a w ciągu następnych dwóch lat objęto nimi kolejne zawody. Łącznie stanowią one ok. 40% francuskiego rynku pracy. Obywatele nowych państw UE podejmujący pracę we wspomnianych zawodach nadal byli zobowiązani do posiadania pozwolenia na pracę i karty pobytu; ich pracodawcy zostali natomiast zwolnieni z obowiązku dokumentowania faktu, że nie mogli znaleźć na proponowane stanowiska kandydatów spośród bezrobotnych Francuzów.

W maju 2007 r. wybory prezydenckie we Francji wygrał Sarkozy. Nowy prezydent dążył do poprawy stosunków z krajami Europy Środkowej. Kilkakrotnie opowiadał się za „strategicznym partner-

stwem polsko-francuskim w sercu Unii Europejskiej". Deklaracja ta nie doprowadziła jednak w ciągu pierwszego roku jego prezydentury do otwarcia francuskiego rynku pracy dla obywateli Polski, co mogło wiązać się z faktem, że w 2007 r. Polska i Francja skupiły się na negocjacjach nowego traktatu europejskiego. Natomiast w styczniu 2007 r. Polska jednostronnie otworzyła swój rynek pracy dla obywateli Francji oraz dziesięciu innych państw UE i EFTA.

Ocena decyzji francuskiego prezydenta. Decyzja francuskiego prezydenta bez wątpienia ma wymiar symboliczny, gdyż zamyka spór o „polskiego hydraulika”. Z perspektywy Francji ma ona jednak przede wszystkim znaczenie polityczne: jej celem jest zyskanie poparcia Polski, przede wszystkim w perspektywie francuskiej prezydencji w Unii Europejskiej w drugiej połowie 2008 r. Nieprzypadkowo zapewne ograniczenia w dostępie do francuskiego rynku mają być zniesione do 1 lipca, czyli do momentu rozpoczęcia francuskiej prezydencji. Sarkozy podczas pobytu w Polsce kilkakrotnie podkreślał, że będzie potrzebował jej poparcia. Przypominał, że Polska jest jednym z sześciu wielkich krajów Unii i eksponował wspólne cele łączące ją i Francję w ramach UE, takie jak przywiązanie do Wspólnej Polityki Rolnej. Francja liczy zwłaszcza na współpracę z Polską w sferze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Trudno jej liczyć na jednoznaczne poparcie Niemiec, szykujących się już do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych, ani Wielkiej Brytanii, gdzie rząd Gordona Browna boryka się z rosnącymi problemami. Współpraca z Polską w ramach UE, możliwa dzięki poprawie relacji Francji ze Stanami Zjednoczonymi i NATO, ułatwiłaby natomiast realizację francuskich propozycji; wystarczy przypomnieć, że oba kraje są już militarnie zaangażowane w Czadzie. Francja liczy również na to, że ustępstwo wobec Polski w kwestii dostępu do rynku pracy pozwoli uzyskać jej zgodę – lub przynajmniej złagodzić sprzeciw – dla postulatów Francji dotyczących polityki UE w sferze walki z ociepleniem klimatu i kontroli imigracji. Nie można wreszcie wykluczyć, że obietnica Sarkozy'ego miała na celu dodatkowe wskazanie prezydentowi Kaczyńskiemu korzyści płynących z integracji europejskiej, a w efekcie – zachęcenie go do bezproblemowej ratyfikacji traktatu lizbońskiego.

Polska nie powinna przeceniać znaczenia decyzji francuskiego prezydenta. Francja jest jednym ze starych państw członkowskich UE, które najdłużej utrzymały ograniczenia w dostępie do rynku pracy wobec pracowników z Polski; obecnie istnieją one jeszcze tylko w Niemczech, Austrii, Belgii i Danii. Istniejące w latach 2004–2008 utrudnienia, a także bariera językowa sprawiły, że Francja znajduje się dopiero na 6–8 miejscu wśród starych krajów UE jeśli chodzi o liczbę obywateli Polski, którzy podjęli tam pracę. Według danych GUS w latach 2005–2006 do Francji wyjechało 19 tys. obywateli Polski, do Wielkiej Brytanii – dla porównania – 430 tys. Nie należy oczekiwać, by proporcje te uległy w przyszłości istotnej zmianie, zwłaszcza że wzrasta liczba obywateli polskich dotychczas pracujących za granicą, którzy wracają do kraju. Nie ma także pewności, kiedy i w jaki sposób decyzja francuskiego prezydenta zostanie w praktyce wcielona w życie. Nie można wykluczyć, że nastąpi to dopiero jesienią lub nawet że po tym terminie francuscy urzędnicy będą utrudniać obywatelom polskim podejmowanie pracy we Francji, powołując się np. na nieprzestrzeganie francuskich standardów socjalnych (długość czasu pracy, płaca minimalna etc.) lub brak kwalifikacji do wykonywania danej pracy.

Co więcej, Francja podjęła decyzję o otwarciu swojego rynku pracy dla obywateli wszystkich państw Europy Środkowej przyjętych do UE w 2004 r. Z perspektywy Unii Europejskiej decyzja ta ma znaczenie symboliczne, gdyż przyczynia się do poszerzenia obszaru swobodnego przepływu pracowników. Nie świadczy ona natomiast o uprzywilejowanym charakterze stosunków polsko-francuskich: w przededniu rozpoczęcia swojej prezydencji w UE Francja stara się bowiem uzyskać poparcie nie tylko Polski, ale i innych państw członkowskich. W tym kontekście warto nadmienić, że deklaracje o strategicznym partnerstwie, podobne do tej przyjętej przez prezydentów Sarkozy'ego i Kaczyńskiego, zostały lub mają zostać podpisane podczas wizyt francuskiego prezydenta w kilku innych krajach Europy Środkowej.

Perspektywy rozwoju dwustronnych stosunków. Wizyta Nicolasa Sarkozy'ego w Polsce, podczas której ogłosił on decyzję o wcześniejszym otwarciu francuskiego rynku pracy dla obywateli nowych państw członkowskich UE, nie stanowi przełomu w relacjach polsko-francuskich. Przemówienie francuskiego prezydenta w Sejmie w symboliczny sposób zamyka spór o „polskiego hydraulika”. Oba kraje dążą do poprawy wzajemnych stosunków, jednak kierują się przede wszystkim własnymi, partykularnymi interesami, które często trudno pogodzić. Przykładem mogą być relacje z sąsiadami UE. Francuski prezydent podczas swojej wizyty deklaratywnie poparł euroatlantyckie aspiracje Ukrainy, choć to w rzeczywistości Francja odnosi się do nich bardzo sceptycznie. Wbrew francuskim oczekiwaniom Sarkozy nie uzyskał jednoznacznego poparcia polskich władz dla koncepcji Unii na rzecz Morza Śródziemnego, której jest głównym promotorem.